

MARIA BOGUCKA
(Warszawa)

ŻEGLUGA BAŁTYCKA W XVII–XVIII WIEKU
W ŚWIETLE MATERIAŁÓW Z ARCHIWUM W AMSTERDAMIE*

Słowa kluczowe: handel bałtycki w XVII w., kupcy gdańscy, kupcy holenderscy, handel gdański, handel holenderski, polsko-litewska szlachta, polsko-litewska magnateria w XVII w., polska szlachta a handel bałtycki

Od dyrektora archiwum w Amsterdamie otrzymałam kilkadziesiąt fiszek z zapisami dotyczącymi handlu Gdańska i kontaktów z Polską w XVII–XVIII w. Fiszki te przeleżały w mojej szafie kilkadziesiąt lat i dopiero teraz mam czas, by je opracować i przygotować do publikacji. Będzie to uzupełnienie i kontynuacja mego artykułu opublikowanego w 1973 r.¹

Stulecia XVII–XVIII to okres niezwykle burzliwy w dziejach regionu bałtyckiego. Wiek XVI był epoką wspaniałego rozwoju handlu bałtyckiego, dzięki któremu rozkwitła polsko-litewska folwark szlachecki produkujący zboże oraz towary leśne i hodowlane, poszukiwane przez szybko rosnącą liczebnie ludność Europy Zachodniej. W zamian magnateria i szlachta Rzeczypospolitej kupowała sprowadzane przez Gdańsk i miasta holenderskie kosztowne tkaniny, klejnoty, egzotyczne przyprawy. Sytuacja uległa dramatycznej zmianie już około roku 1600, gdy Zygmunt III Waza wciągnął Rzeczpospolitą w wojnę ze Szwecją, dążącą do opanowania Bałtyku i jego wybrzeży. W latach 1600–1611 toczyła się wojna polsko-szwedzka na terenie Inflant, którą wznowiono w 1617 r. W roku 1629 na mocy rozejmu zawartego w Starym Targu Szwedzi zatrzymali szereg warowni w Prusach Książęcych i Królewskich oraz dotychczasowe zdobycze w Inflantach. Gdy w 1632 r. tron polski objął Władysław IV, pragnąc umocnić Rzeczpospolitą nad Bałtykiem, rozpoczął budowę szeregu portów wojennych i organizowanie królewskiej floty kaperskiej. Jed-

* Artykuł poświęcony pamięci dr. Simona Harta, dyrektora Archiwum Notariatu w Amsterdamie, od którego dostałam cenny upominek – kilkadziesiąt fiszek z wypisami dotyczącymi handlu z Gdańskiem i Rzeczypospolitą. Stanowią one podstawę tego artykułu.

¹ Maria BOGUCKA, *Amsterdam and the Baltic in the First Half of the Seventeenth Century*, *The Economic History Review*, vol. 26: 1973, issue 3, s. 433–447.

nak Gdańsk wymusił na nim zarzucenie tych planów, wobec których obojętna była także szlachta Rzeczypospolitej.

Na Bałtyku tymczasem wciąż było niespokojnie, tak że przewozy towarów odbywały się nieregularnie. Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) i podział Pomorza Zachodniego między Szwecję i Brandenburgię (1648) skomplikowały dodatkowo sytuację handlu bałtyckiego. Kiedy szwedzki „potop” zalał polsko-litewskie państwo (1655), niszcząc miasta i wsie (obok rozbojów i gwałtów żołdactwa ludność ucierpiała wówczas z powodu głodu, powodzi, pożarów, także licznych chorób zakaźnych), okazało się, że Rzeczpospolita nie jest w stanie eksportować tak znacznych, jak dawniej ilości zboża. Pojawiła się także konkurencja w postaci zboża rosyjskiego, a Europa Zachodnia zaczęła rozwijać własną produkcję żywności. Obok żyta i pszenicy na rynkach pojawiły się nowo przywiezione do Europy ziemniaki. W dodatku ziemie polskie zaczęły odczuwać trudności w dostępie do morza. Port gdański nadal należał do Rzeczypospolitej, ale dotarcie do niego nie było łatwe, należało bowiem przekraczać granicę pruską. Rodziły się więc pomysły rozwinięcia handlu czarnomorskiego, który stanowiłby konkurencję dla Bałtyku.

W XVIII stuleciu w Polsce i na Litwie wciąż dość dobrze rozwijało się rolnictwo. W wielu dobrach właściciele zamieniali pańszczyznę na czynsze, tak aby chłopą zainteresować produkcją i dzięki temu zwiększyć plony. Kraj jednak zniszczony był przez wojny, najazdy wroga i przemarsze swoich i obcych wojsk, gwałty i rabunki, kontrybucje. Stan upadku pogłębiały klęski elementarne, które w XVIII w. były bardzo częste, występowały niemal co roku (susze, powodzie, gradobicia, pożary, zarazy, plagi szarańczy).

W związku ze zmianą sytuacji na rynkach światowych (rozwój rolnictwa na zachodzie Europy, początki eksportu zboża z Rosji) Rzeczpospolita straciła w połowie XVII w. pozycję monopolistycznego międzynarodowego spichlerza. Eksport spadł do 30–35 tys. łasztów ziarna rocznie, zmalał więc o ponad połowę, a ceny, jakie uzyskiwano za zboże, nie mogły zadowolić producentów. Nie mógł tego ubytku zrekompensować rozwijający się eksport drewna, smoły i popiołu, zwłaszcza że popyt na ziarno skurczył się również na rynku krajowym wskutek spadku liczby mieszkańców miast i ich zubożenia².

W konsekwencji zaczął się niefortunny przerób nadmiaru ziarna na napoje – piwo i gorzałkę. Aby zapewnić zbyt takiej ilości trunków, szlachta wprowadziła do swoich dóbr monopol propinacyjny, tzn. zakaz pędzenia alkoholu przez chłopów połączony z przymusem zakupu określonej ilości napojów alkoholowych dworskich. Miało to zgubne następstwa dla zdrowia i kultury wsi.

² *Baltic Affairs. Relations between the Netherlands and North-Eastern Europe, 1500–1800. Essays*, ed. Jacques Ph. S. LEMMINK, J. S. A. M. VAN KONINGSBRUGGE (Baltic Studies, 1), Nijmegen 1990, passim.

Dużą rolę w sytuacji wymiany bałtyckiej pod koniec XVIII w. odegrał wybuch wojny między Turcją a Rosją i Austrią (1780). Po śmierci Fryderyka II (1786) nowy król pruski Fryderyk Wilhelm II związał się sojuszem z Holandią i Anglią i zaczął protegować Turcję. Zachęciło to Szwecję do ataku na Rosję. Wojna toczyła się na całym obszarze Bałtyku, po morzu znów krążyły statki, których załogi stanowili Turcy i Tatarzy. Wzmógł się chaos i poczucie zagrożenia, które każdy rejs zmieniały w swoistą ruletkę³.

Rok 1772 przyniósł pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej. Oznaczał on dramatyczną dewastację „spichlerza zbożowego”, jakim były w poprzednim stuleciu szlacheckie folwarki zaopatrujące za pośrednictwem Gdańska cały rejon Bałtyku w produkty zbożowe. Gdańsk, który na podstawie konwencji rozbiorowej przypadł Prusom, bronił się rozpaczliwie przed wpuszczeniem do miasta przedstawicieli nowej władzy, odpierając cztery szturmy, w końcu jednak uległ.

Pierwszy rozbiór oznaczał dla Rzeczypospolitej stratę ponad 200 tys. km², tj. 30% obszaru. Ubytek ludności wyniósł ok. 35%. W granicach państwa polsko-litewskiego pozostało nieco ponad 7 mln ludności. W dziejach Rzeczypospolitej, Bałtyku, Gdańska i całej strefy bałtyckiej kończyła się pewna epoka.

Badania nad wymianą bałtycką prowadzone są od lat, wciąż jednak wymagają pogłębienia. Na podstawie dotychczasowej literatury, a także danych zawartych w dotąd niewykorzystanych fiszkach z amsterdamskiego Notariatu możemy odtworzyć strukturę dawnej floty bałtyckiej. Wśród statków wymieniane są wielkie karawele i galeony (każda o pojemności ok. 200 łasztów), kogi i holki (pojemności ok. 100 łasztów każda), tzw. scaphy, szmaki i burdyny (90–100 łasztów), stateczki zwane krayer, dogger, ballinger, cavassen (po ok. 60 łasztów), wreszcie małe (do 20 łasztów) bojery i pinki, pływające Wisłą i na wodach przybrzeżnych gdańskiego portu.

Najczęstsze trasy z Gdańska wymieniają jako przystanki holenderskie Amsterdam i Rotterdam, następnie wybrzeża Meklemburgii, Wyspy Kanaryjskie, Teneryfę, Marsylię, Livorno, Genuę, Sycylię, także Zelandię, Rewel (Tallinn), Lipawę (Liepāja), Windawę (Ventspils), Królewiec (Königsberg), małą wysepkę na Bałtyku Oslandię⁴, Gotlandię i Bornholm.

Przerwa zimowa w żegludze trwała w Gdańsku od 6 grudnia (św. Mikołaja) do 2 lutego (Matki Boskiej Gromniczej). W tym czasie ruch w porcie zamierał. Zdarzało się też zamykanie portu w celach spekulacyjnych⁵. Poło-

³ *Seehandel und Wirtschaftswege Nordeuropas im 17. und 18. Jahrhundert*, hrsg. v. Klaus FRIEDLAND, Franz IRSIGLER, Ostfildern 1981.

⁴ Oslandia, zwana także Olandią, to mała wysepka na Bałtyku, z której portu korzystali liczni kupcy hanzeatyccy, holenderscy, angielscy; por. Henryk ZINS, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967, s. 38, 123.

⁵ Por. Maria BOGUĆKA, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970, s. 18 nn.

wa statków gdańskich operowała wyłącznie na Bałtyku, nie wypływała poza Sund⁶. Łączyło się to z ich niewielkimi rozmiarami. Prócz statków obsługujących żeglugę bałtycką, w porcie gdańskim operowały liczne statki rzeczne, dowożące przeznaczone na eksport zboże i drewno z głębi kraju. Używano do tego celu dubasy (20–25 łasztów) i lichtany (10–20 łasztów oraz pomieszczenia dla 8–16 osób załogi, tzw. flisaków). W porcie gdańskim po pozbyciu się ziarna sprzedawano je na drewno⁷.

Żegluga bałtycka, zwłaszcza w XVII–XVIII w., była niebezpieczna. Prócz niepogody i burz grozili korsarze, statki należące do skłóconych ze sobą państw (Hiszpania, Anglia, Portugalia, Niderlandy – Republika Zjednoczonych Prowincji) rozgrywały regularne bitwy, Imperium Otomańskie rzucało groźnię na całą strefę bałtycką, dopóki nie złamał go Jan III Sobieski. Ale nadal nie było bezpiecznie, nawet w głębi łądu groziły napady. Dnia 28 IX 1663 r. dwaj młodzi Polacy, Michał i Abraham, zeznawali w procesie dotyczącym Samuela Herbickiego z Gdańska, byłego kapitana w służbie króla polskiego, który w roku 1650 został porwany przez oddział Tatarów grasujących w okolicy Torunia i z dwojgiem dzieci sprzedany do Turcji. Uwolniony przez Anglików powrócił do ojczyzny, ale jego dzieci pozostały w niewoli tureckiej⁸. Życiorysy tego typu były udziałem wielu mieszkańców potężnej niegdyś Rzeczypospolitej.

Zyski z handlu bałtyckiego były jednak tak znaczne, że zapominano o niebezpieczeństwach. Handel wschodnioindyjskimi tkaninami idący przez Gdańsk w połowie XVII w. dawał momentami nawet 50% zysku⁹. Mniej przynosił handel zbożem, czasem nawet tylko 1,5% (1663 r.), ale był niezbędny dla funkcjonowania krajów leżących w basenie Bałtyku, a do takich należała Rzeczypospolita¹⁰.

Za pośrednictwem Gdańska magnaci i bogata szlachta zaspokajała swe wyrafinowane apetyty nawet w latach głodu, wydając ogromne sumy na łakocie i wymyślne desery. Dokumentuje to m.in. oświadczenie z 5 IX 1625 r. trzech kupców amsterdamskich (byli to Holendrzy Goossen, Sirxma i Casper van Beringen), że do swych faktorów w Gdańsku wysłali tego roku anyżek, migdały, cukier kandyzowany, ryż, kawę, orzechy, rodzynki, cytryny, figi, nugaty, imbir, szafran, lukrecję, syrop, kasztany, jabłka, śliwki, kminek, cynamon, goździki, kwiat muszkatolowy, kapary, oliwki – w sumie towar ogromnej war-

⁶ Ibid., s. 61.

⁷ M. BOGUCKA, *Amsterdam and the Baltic*, s. 433–447.

⁸ *Gemeentearchief Amsterdam* (dalej cyt. GAA), Not. Arch. 2866/116v, Not. Bernhardt Coornhart.

⁹ Ibid., Not. Arch. 2194/672, Not. Adrian Lock.

¹⁰ M. BOGUCKA, *Handel zagraniczny Gdańska*, s. 61.

tości – ponad 7225 guldenów¹¹. Kupcy holenderscy i gdańscy nie mieli kłopotów z rozprzedażą tego typu produktów, zbijając fortuny na bałtyckim handlu.

Wymieniane w amsterdamskim Notariacie towary, wysyłane z gdańskiego portu, dzielą się na kilka grup: artykuły spożywcze (sól, żyto, pszenica, jęczmień, owies, groch, śliwki, ogórki, cebula, sadło, masło, cukier, ryby, przyprawy), towary „okrętowe” (len, konopie, pieńka – tj. odmiana konopi, pakuły, łyko, liny, maszty, wiosła) i towary różne (pierze, wełna, metale, dziegieć, łój, wosk do wyrobu świec, skóry, rozmaite chemikalia takie jak proch, saletra, barwniki, ałun, popiół i potaż do wyrobu sukna, mydła i szkła). Jak duże dochody czerpała szlachta z produkcji i sprzedaży popiołu i potażu, tym ważniejsze, że skończyły się już zasoby polskiego czerwca, pisał w XVIII w. Ignacy Krasicki:

„Gdyby nie było potażu
Nie byłoby ekwipażu;
Skarb to nie dosyć wielbiony
Z popiołu mamy galony”¹².

Handlowano także futrami. W dniu 13 IX 1663 r. Frans Vermande, amsterdamski handlarz futer, potwierdził, że jest winien dwu Holendrom, Piotrowi i Ludwikowi Oosterlingom 7450 guldenów oprocentowanych na 5% pod zastaw futer. Futra te miano wysłać do Hamburga, do kupca Abrahama Stockmana Starszego i dalej do Gdańska, czyli zapewne do Rzeczypospolitej¹³.

Rozwijał się handel tkaninami, zwłaszcza wschodnimi, pochodzenia tureckiego, takimi jak muchajer i czamlet. Sporządzano je z cienkiej wełny czesankowej. W połowie XVII w. Władysław Stanisław Jeżowski pisał:

„Lepszy mieszczce muchajer niedrogi, turecki
Niżeli adamaszek przedni a wenecki,
Dobry czamlet, ale też sukienka czerwona
Lepsza niż aksamitna szata kosztownie zdobiona”¹⁴.

W użyciu był również program – gruba tkanina z muchajeru i wełny, czasem z dodatkiem jedwabiu. Początkowo importowana nad Bałtyk z Turcji i Levantu, i sprzedawana następnie do Polski i Anglii, wkrótce była produkowana także w Gdańsku i innych miastach pomorskich¹⁵.

¹¹ GAA, Not. Arch. 391/173-181, Not. Jacob Jacobs.

¹² Cyt. za: Henryk ZINS, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI w. Bałtycki handel kupców angielskich z Polską w epoce elżbietańskiej i kompania wschodnia*, Wrocław 1967, s. 271.

¹³ GAA, Not. Arch. 1843 A, s. 203–204, Not. Nic. Krusys.

¹⁴ Władysław Stanisław JEŻOWSKI, *Oekonomia abo porządek zabaw ziemiańskich [...]*, wyd. Józef ROSTAFIŃSKI, Kraków 1891, s. 67.

¹⁵ Por. Maria BOGUCKA, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 323 nn.

Notariat amsterdamski zawiera liczne dane dotyczące pobytów szlachty z terenów Rzeczypospolitej w Holandii. Już od początków XVII w. moda na podróże zagraniczne w celach turystycznych, poznawczych, naukowych powodowała napływ młodzieży szlacheckiej do holenderskich miast: Amsterdamu, Rotterdamu, Utrechtu, Lejdy, Goudy, Haarlemu, Groningen, Nijmegen. Młodzi Sarmaci jeździli do Niderlandów po naukę sztuki wojskowej – artylerii, inżynierii wojennej, sztuki obłąniczej, żeglugi. Tu mieli okazję podziwiać warowne zamki chronione przez głębokie, pełne wody fosy, utrudniające dostęp oblegającym. Stykali się też z odmiennym od sarmackiego stylem życia, w którym królowała oszczędność i racjonalność. „Taki też tym ludziom sam stylus że z obłomistych assistencji szydzą” – pisał arianin Krzysztof Arciszewski¹⁶. I dodawał: „ci ludzie jako tu w oczy z Francuzów i tych ludzi co się zbytnimi strojami i assistencjami szerzą, szydzą, tak i sami tego nie używają ani na pogrzebach, krzcinach, weselach i actach publicznych żadnych apparentii nie stroją”¹⁷.

Warto przyrzeć się, na ile spostrzeżenia K. Arciszewskiego były trafne i jakie ślady pobytów szlachty polskiej w Holandii znajdujemy w źródłach. Ponieważ naszym źródłem są akty notarialne, obraz może być nieco zniekształcony, niemniej dostarcza sporo informacji. Okazuje się, że młodzi Polacy spędzali czasem w Holandii po kilka lat. Wynajmowali kwatery u prowadzących gospody Holenderek. Ich szarmanckie obejście zawracało głowy kobietom przywykłym do prostackich manier rodaków. Zdarzało się wykorzystywanie tego zauroczenia do popełniania drobnych oszustw pieniężnych, działań pod fałszywymi nazwiskami, obietnic małżeństwa, mimo posiadania w Polsce legalnej małżonki. Zachowały się źródła dotyczące tego rodzaju spraw, m.in. akta procesu, jaki wytoczyła w połowie XVII w. przed sądem kościelnym Matylda Bökop z Utrechtu przeciw szlachcicowi Stanisławowi Konięcpolskiemu. Ten poślubił ją w 1647 r., małżonkowie pomieszkiwali w Rzeczypospolitej i Holandii. W 1655 r. S. Konięcpolski powrócił z Holandii sam i ogłosił, że żona zmarła, wkrótce potem ożenił się powtórnie. Matylda dowiedziała się o tym, przyjechała z Utrechtu do Gdańska, doprowadziła do procesu i skazania w roku 1660 S. Konięcpolskiego na banicję¹⁸.

Oto niektóre informacje z akt amsterdamskiego Notariatu, których nie wykorzystałam w poprzednich pracach, a które mówią o aktywności w Niderlandach Północnych i zadłużeniu szlachty z Rzeczypospolitej u holenderskich kupców. W lipcu 1615 r. Willem Guilliotis, mieszkaniec Amsterdamu,

¹⁶ Aleksander KRAUSHAR, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i woźdza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV. i Jana Kazimierza: 1592–1656*, t. 2, Petersburg 1893, s. 88.

¹⁷ *Ibid.*, t. 1, Petersburg 1892, s. 166–167.

¹⁸ Edyta BEZZUBIK, „Sprawy małżeńskie przed sądami kościelnymi w Polsce XVII wieku”, Białystok 2000 (maszynopis), s. 140–141.

zeznał, że przez ok. trzy tygodnie mieszkał w gospodzie żony Hansa Bandleborta. Przebywał tam także podający się za szlachcica polskiego osobnik znany jako Monsieur de la Bastille, handlujący jedwabiem i innymi tkaninami. Niestety brak dalszych danych uniemożliwia weryfikację życiorysu tego niewątpliwie pomysłowego, wędrownego kupca¹⁹.

Akta amsterdamskiego Notariatu świadczą o znacznym zadłużeniu szlachty z Rzeczypospolitej u kupców holenderskich. Były to pożyczki zaciągane na dwa, trzy, czasem więcej miesięcy, na pokrywanie bieżących potrzeb, na zakup różnych towarów, na opłacenie kosztów pobytu w Holandii i inne. Udało się zebrać kilka przykładów. W dniu 18 VI 1619 r. Panowie Marcin Opachowski z Prus (Królewskich?) i Merckel van Behemp, pełnomocnicy Pana Hansa Popla z Lobkowic, Pana Augustyna van Schuisburga i Pana Adama van Schwamburgha zeznali przed notariuszem, że przyjęli od Czcigodnych Daniela Olbena i Henryka Broena, kupców w Amsterdamie, 2000 carolus guldenów. Zwrot pożyczki miał nastąpić za trzy miesiące w Amsterdamie²⁰. Wielmożny Pan Paweł Rozyński i Wielmożny Pan Andrzej Szczepanowski zeznali 17 VI 1643 r., że są dłużni Czcigodnemu Michałowi Heuslit Drackenbergowi zamieszkałemu w Hadze 468 guldenów i 14 stuiverów za dostarczone sukna, płótna i inne towary, które odebrał Wielmożny Pan Adam Sobeski (Sobieski?). Zapłacić mieli za nie w ciągu ośmiu miesięcy²¹. Również 17 VI 1643 r. Wielmożny Pan Grzegorz Hołowczyński z Litowy w Polsce zeznał, że jest dłużny kupcowi z Hagi, Michaelowowi Heuslitowi Drackenbergowi, 5600 carolus guldenów i 6 stuiverów za sukno, płótno i inne towary, przez niego i jego brata Mikołaja otrzymane w Gdańsku. Zobowiązał się zapłacić za nie w ciągu ośmiu miesięcy²².

Podobnie 17 VI 1643 r. Wielmożny Pan Krzysztof Rzeczycki z Dzierkowic w Polsce zeznał, że jest dłużny temu samemu kupcowi z Hagi 942 carolus guldeny za sukno, płótno i inne towary, które otrzymał „Wielmożny Pan” Adam Sobeski ze Skrzyny w Polsce. Miał za nie zapłacić w ciągu ośmiu miesięcy²³.

W dniu 17 IX 1643 r. Aleksander Koniecpolski i Marcin Czarniecki, panowie szlachta z Polski, przyznali przed notariuszem, że są winni Michaelowi Heuslit Drackenbergowi z Hagi 4184 carolus guldeny za różne towary, zapłata nastąpić miała w ciągu ośmiu miesięcy. Poręczyła za nich Pani Annetje Harman, wdowa po Jonasie Rusch, mieszkająca w Lejdzie²⁴.

Podobnie 17 VI 1643 r. Wielmożny Krzysztof Rzeczycki z Dzierkowic w Polsce zeznał, że jest winien Janowi Lambertsenowi Droochowi, właścicie-

¹⁹ GAA, Not. Arch. 200-378, s. 234–236, Not. Nec. Jacobs i J. F. Bruyningh.

²⁰ Ibid., Not. Arch. 200, k. 230–231, Not. J. F. Bruyningh.

²¹ Ibid., Not. Arch. 1570, k. 150–151, Not. Pieter Capoen.

²² Ibid., Not. Arch. 1570, k. 151–152, Not. Pieter Capoen.

²³ Ibid., Not. Arch. 1570, k. 153, Not. Pieter Capoen.

²⁴ Ibid., Not. Arch. 1570, k. 267, Not. Pieter Capoen.

lowi gospody w Hadze, 1200 carolus guldenów za wydatki na gościnę Adama Sobeskiego ze Skrzyny w Polsce. Zobowiązał się do uregulowania tego długu w ciągu ośmiu miesięcy²⁵. W dwa miesiące później, 17 IX 1643 r., Aleksander Koniecpolski i Marcin Czarniecki zeznali, że są winni Annetje Harmans, wdowie mieszkającej w Lejdzie, 5034 carolus guldeny za noclegi, wyżywienie i różne drobiazgi. Zapłata miała nastąpić w ciągu pięciu miesięcy²⁶.

Czy w wymienionych przypadkach dochodziło do spłaty długu, czy gozdono się i zawierano kolejne umowy – nasze źródła notarialne o tym nie mówią. Można w nich znaleźć jednak ciekawe informacje na temat roli pozycji socjalnej w przetargach ekonomicznych. Podobnie jak dziś politycy, zajmowali uprzywilejowane miejsce w spekulacjach monetarnych. W notatce z 28 X 1644 r. czytamy, że Wielmożny Pan Stanisław Oborski, długoletni zwolennik księcia Oranii, poręczył dług w wysokości 2350 carolus guldenów, które Wielmożny Pan Paweł Ottersewski z Polski był winien Michaelowi Drackenbergowi, bankierowi z Hagi²⁷. Taka poręka znaczyła więcej niż zastaw dóbr.

Ale obraz zadłużenia szlachty to tylko jedna strona medalu. W miarę jak spadały dochody z uprawy roli i nawet wzmożony wysysk chłopa nie mógł zapobiec obniżaniu się stopy życiowej właścicieli folwarków, bardziej przedsiębiorczy zaczęli szukać sposobów na zahamowanie niekorzystnych dla nich procesów. Szlachta z Rzeczypospolitej szybko nauczyła się dawać pełnomocnictwa kupcom z Gdańska i Amsterdamu na prowadzenie w jej imieniu handlu zbożem, wełną, drewnem, potażem i towarami importowanymi, zaspokajając w ten sposób swe potrzeby domowe²⁸. Bardziej przedsiębiorczy osobnicy zaczęli handlować na własną rękę. We wrześniu 1643 r. Aleksander Koniecpolski, Marcin Czarniecki i Mikołaj Zaremski utworzyli spółkę handlową, do której każdy wniósł jako udział 1500 guldenów. Poręczycielką została mieszkanka Lejdy, Annetje Harmans, prowadząca gospodę, w której mieszkali przyjezdni z Polski²⁹. Dużą ruchliwością i pomysłowością odznaczał się także Marcin Zamoyski. Umowa z 23 XI 1680 r., wpisana do amsterdamskiego Notariatu, informuje, że spółkę na trzy lata zawarł z niemieckim żydem, kupcem Salomonem Izraelis, na prowadzenie handlu w Gdańsku, Królewcu i całej Rzeczypospolitej, sekretarz hrabiego Marcina Zamoyskiego, Hieronim Jan Dre-

²⁵ Ibid., Not. Arch. 1570, s. 154, Not. Pieter Capoen.

²⁶ Ibid., Not. Arch. 1570, s. 268, Not. Pieter Capoen.

²⁷ Ibid., Not. Arch. 1572, s. 581, Not. Pieter Capoen.

²⁸ Przykłady: *ibid.*, Not. Arch. 2249, Not. Adrian Lock (17 II 1676 r.); Not. Arch. 4513/373; 4513/378, Not. E. de Witt (29 X 1680 r.); Not. Arch. 5512/446, Not. Johan v. d. Kerckhoven (czerwiec 1684 r.); Not. Arch. 4963/723, Not. P. de Witt (lipiec 1684 r.); Not. Arch. 5539/60, Not. S. van Assingh (październik 1689 r.).

²⁹ Ibid., Not. Arch. 1570, k. 268, 269, Not. Pieter Capoen (18 IX 1643 r.).

lingh³⁰. Do przedsięwzięcia dołączył starosta nakielski Jan Proski, zamieszkały w Świekatowie („Satkij”). Spółka zaczęła prowadzić wielki handel. Już w 1681 r. skupiła i wysłała do Gdańska i Królewca 66 tysięcy funtów wełny, 5 tysięcy szyfuntów potażu, tysiąc masztów i 3 tysiące setek drewna opałowego³¹. W Notariacie jako aktywny uczestnik wymiany handlowej przytaczany jest często także Jan Paweł Lubieniecki z Lubienic³². W związku z dewastacją polskiego rolnictwa zamiast zboża od połowy XVII w. coraz częściej w handlu bałtyckim występują towary „leśne” (skóry, воск, drewno) i półprodukty (wełna, potaż, metale), w imporcie także wyroby przemysłowe, m.in. tkaniny. Większego znaczenia nabierał również handel sukniem, którego różne gatunki produkcji lokalnej oraz sprowadzane ze Wschodu szły przez Gdańsk nie tylko do Polski, lecz także m.in. do Londynu³³.

Za pośrednictwem Gdańska polscy magnaci kupowali kosztowne ozdoby i kamienie szlachetne, m.in. perły i diamenty, będące ważnym elementem sarmackiej broni i odzieży³⁴. Handlowano również na Bałtyku udziałami we własności statków³⁵, a nawet paszportami³⁶ zapewniającymi większe bezpieczeństwo na morzu i ochronę przed statkami ze strony walczących potęg.

Pod koniec XVII w. Bałtyk stał się morzem jeszcze bardziej niebezpiecznym niż w latach poprzednich. Świadczą o tym liczne wpisy do Notariatu amsterdamskiego. Oto przykłady: prawnik Mathias van Copenol, pełnomocnik Ewerarda Extona, notariusza przy Admiralicji Anglii, w maju 1690 r. został pełnomocnikiem Tomasza Painego, Emanuela Krausego i Alberta Groddecka, kupców gdańskich, reklamujących statek „The Artushof” *alias* „The Exchange” („Wymiana”), zagarnięty przez Anglików. Proces i przesłuchania toczyły się we Dworze Angielskim³⁷. W sierpniu 1692 r. Cornelis Slu-

³⁰ Ibid., Not. Arch. 4513/570, Not. E. de Witt (23 XI 1680 r.).

³¹ Ibid., Not. Arch. 4513/350, 378, Not. E. de Witt.

³² Ibid., Not. Arch. 570, k. 269 (18 IX 1643 r.); Not. Arch. 2249, Not. Adrian Lock (17 II 1676 r.); Not. Arch. 4513/373, Not. E. de Witt (29 X 1680 r.).

³³ Ibid., Not. Arch. 4963/723, Not. P. de Witt.

³⁴ Dnia 27 IV 1649 r. kupiec gdański Johannes Pieters zeznał, że w listopadzie 1649 r. otrzymał od Hieronima Broena i Jachima Raevensa dwie partie diamentów, łącznie 96 sztuk po 5,25 guldenów, razem 504 guldeny. Diamenty te wysłał z Gdańska do Lublina, do kupca lubelskiego Leonarda van Hoest, zob. GAA, Not. Arch. 1099/521, Not. van de Ven; Not. Arch. 2193/312, 321, 381, Not. A. Lock.

³⁵ Spółka Dawid i Gilles d'Orville upoważniona przez kupca gdańskiego Daniela Fremantego sprzedaje Jacquesowi i Jeanowi Peyrou, kupcom amsterdamskim, ¼ statku „Królowa Polski” (szyper Dirck Swaen) za 1200 guldenów, zob. GAA, Not. Arch. 5219; 5539/60, Not. S. van Assing (25 X 1689 – 31 V 1690 r.).

³⁶ Karol Wiciejewski, pełnomocnik małżonki hrabiego Moreau, w latach 1690–1691 posługiwał się nawet kilkoma paszportami, co ułatwiało mu względnie bezpieczne podróżowanie po Bałtyku.

³⁷ GAA, Not. Arch. 5219, Not. D. Doornick (31 V 1690 r.).

is z Windawy zeznał, że w roku poprzednim był zatrudniony przez hrabiego Moreau jako szyper na statku „Elisabeth” – „Elżbieta”. Dnia 29 XI 1691 r. na jego rozkaz popłynął do Francji, gdzie załadował wina i brantwajn. W drodze powrotnej został zaatakowany i złupiony przez grasantów w okolicy wysp zelandzkich. Utracił wówczas także inny statek jemu powierzony, zwany „Król Wilhelm”³⁸.

Mimo niebezpieczeństw nie brakowało chętnych do uprawiania handlu w rejonie Bałtyku. Aby zmniejszyć ryzyko ewentualnych strat, łączono się w spółki handlowe. Wnoszony zwykle kapitał był dość znaczny, wynosił od 3 do 10 tysięcy guldenów³⁹. Prowizja ze sprzedaży zboża wynosiła w połowie XVII w. zwykle 1,5%, kapitał wyłożony na pożyczki w handlu morskim 0,5%.

Zarobki rzemieślników pracujących w bałtyckich portach wahały się zwykle od 30 do 50 (dla specjalnie wykwalifikowanych, np. mydlarzy) guldenów miesięcznie⁴⁰. Zarobki marynarzy zależały od ich miejsca w hierarchii służb zatrudnionych na statku na dany rejs. Przykładowo: 13 X 1662 r. Paul Quisser z Gdańska zeznał, że trzy lata wcześniej był wynajęty jako „marynarz na łodzi”, tj. jako pomocnik załogi, przez Bomoena Basta z Hoorn, szypra na statku „Ganze Welt” – „Cały Świat”, z płacą zaledwie 12 guldenów miesięcznie⁴¹.

Zarobki pracujących w portach zależały od chwilowej, bardzo zmiennej koniunktury. Marten Beeter, cieśla okrętowy, zatrudniony w kwietniu 1670 r. przez cara Rosji, miał np. otrzymywać miesięcznie 45 guldenów⁴². Jeszcze lepiej płacił tego roku król Francji, oferując od 35 do nawet 50 guldenów miesięcznie⁴³. Tyle obiecywał działający w jego imieniu Mathurin Pelicot, kompletujący załogę dla statku „Die Witte Rose” – „Biała Róża”, który miał wejść w skład marynarki królewskiej⁴⁴.

Kupcy gdańscy nie żalowali pieniędzy na naukę zawodu i ulepszanie jakości produkowanych towarów. Notatka z 28 IX 1657 r. informuje, że gdańszczanin Johan du Pree wynajął mydlarza Hermana Jansena z Danii na cztery lata, aby w jego mydlarni uczył produkcji wysoko gatunkowego mydła i środków do prania. Płaca za te usługi miała wynosić 600 guldenów rocznie, czyli aż 50 guldenów miesięcznie⁴⁵.

³⁸ Ibid., Not. Arch. 5265/284, Not. S. van Sevenhoven (13 VIII 1692 r.).

³⁹ Ibid., Not. Arch. 1058, k. 47, 49, Not. J. van de Ven (14 II 1640 r.); Not. Arch. 1058, k. 199, Not. J. van de Ven (15 II 1642 r.); Not. Arch. 2232/622, 623, Not. Adrian Lock (29 III 1670 r.); Not. Arch. 1706 B/1499, Not. F. de Barij (1 XII 1656 r.).

⁴⁰ Ibid., Not. Arch. 3160/205, Not. Jac. Pondt (24 IX 1663 r.).

⁴¹ Ibid., Not. Arch. No. 2290, k. 6, 111, Not. Jacob de Winter (13 X 1662 r.).

⁴² Ibid., Not. Arch. 3679a, k. 622, Not. F. Tixerandet (19 IV 1670 r.).

⁴³ Ibid.

⁴⁴ Ibid.

⁴⁵ Ibid., Not. Arch. 1122, k. 196, Not. Justus van der Ven (28 IX 1657 r.).

Na Bałtyku obok ciężko pracujących marynarzy i robotników portowych roiło się od różnego rodzaju oszustów, zbiegów, przestępców poszukiwanych przez władze. W październiku 1652 r. specjalny wysłannik cara Rosji Joan Hebdon upoważnił Willema Anselma, pozostającego aktualnie w służbie króla Hiszpanii, do poszukiwania w całym rejonie bałtyckim człowieka podającego się fałszywie za syna cara Rosji i po pojmaniu go przesłania pod strażą do Połtawy, Nowogrodu lub innego miejsca na obszarze podległym carowi. Podobne upoważnienia otrzymali także dwaj kupcy gdańscy, Arendt van Heusteen i Konrad Klenck⁴⁶. Piraci i korsarze atakowali obładowane towarem statki handlowe.

Być może te niebezpieczeństwa powodowały, że frachty pobierane z okazji przewozu towarów były wysokie. W roku 1634 wynosiły one od 14 do 28 guldów za 1 łaszt⁴⁷. Spore sumy odnotowywały także pożyczki pod zastaw statku i tzw. bodmerie. Oto zestaw danych na ten temat:

Notariat w Amsterdamie (GAA, Not. Arch.)	Szyper	Pożyczki pod zastaw statku			Pierwszy rejs	%
		Statek	Udziela pożyczki	Grzywny pruskie		
1	2	3	4	5	6	7
27 VII 1606 r., Not. J. F. Bruyningh (103/111)	Torckel Laurens, Gdańsk	„De Witte Eenhorn” – „Biały Jednoróżec”	Jacques i Hans van Hanswijck	600	tylko Wyspy	31%
			Jacob Claes Rock	300	powrót Amsterdam, Rotterdam, Middelburg	16%
13 VII 1607 r., Not. J. F. Bruyningh (108/111)	Andries Grip z Gdańska	„De Grip” (40 łasztów)	Jacob Lucassen z Gdańska	1050	Wyspy Kanaryjskie	26%
13 VII 1607 r., Not. J. F. Bruyningh (668/29, k. 163, 164, 222)	Willem Spangert z Gdańska	„De Romeyn” – „Rzymianin” (140 łasztów)	Cornelis Barck i Jan Winter, kupcy gdańscy	?	Amsterdam–Marsylia–Livorno–Genua–Neapol–Sycylia–Amsterdam	26%
17 III 1634 r., Not. Jan Warnaearts (668/29, k. 222)	Jan Jans Axwÿck	statek 110–115 łasztów	Arnout van der Weÿen, kupiec gdański	280	Norwegia–Francja–Amsterdam	?

⁴⁶ Ibid., Not. Arch. 2193/312, Not. A. Lock (11 X 1652 r.).

⁴⁷ Ibid., Not. Arch. 668/29, 163–164, 222, Not. Jan Warnaearts (17 III 1634 r.).

1	2	3	4	5	6	7
21 V 1661 r., Not. Pieter Capoen (1574, k. 39); Not. J. v. d. Ven (1137, k. 227)	Jansen Beats i Douve Jans	„De Swarte Raven” – „Czarny Kruk”, właściciel – Claes de Waal z Gdańska	Hendrick Harmeling i Aris Albertsen Snoeck	8146	St. Lucas– Niderlandy– Gdańsk–Ni- derlandy– St. Lucas–Ni- derlandy– Gdańsk– Amsterdam– Gdańsk	9% + ładun- ek jako zas- taw
			Adrian Vallan	250		
24 II 1670 r., Not. F. Tixe- randet (3679a, k. 616)	Andreas Boennick	„Vergulde Salm” – „Zło- ty Łosoś”	Abraham Velters	2400	Bajonna– Gdańsk	2,25%
	Niclas Willems Backer	„De Een- dracht” – „Zgoda”	Gijsbert van Susteren	2400	Gdańsk– La Rochelle– Gdańsk	9%, 16%
	Jansz. van de Put	„Griffioen” – „Skowronek”	Henrique Mathias	1398, 5	Karaiby– Gdańsk	2,9%

Rozwój życia gospodarczego, w którym dominował handel morski, wymagał powstania całego systemu ubezpieczeń i poręek, rozwiniętego kredytu opartego na obrocie weksłami. W amsterdamskim archiwum znajdujemy więc liczne upoważnienia do występowania w imieniu patrona, współnika, współmałżonka, członka korporacji⁴⁸. Mnóstwo wpisów dotyczy obrotu wekslowego⁴⁹.

Dane z Archiwum w Amsterdamie, mimo że stanowią zbiór przypadkowy, rzucają interesujące światło na handel bałtycki w XVII–XVIII w. Świadczą one

⁴⁸ Przykładowo: Zuzanna Vogels, wdowa po Hansie Pelcie, unieważnia pełnomocnictwo dane Antoniemu Cuiperowi i czyni pełnomocnikiem kupca gdańskiego Leona Cambiera oraz Franciszka van Steensela, kupca z Maseijk (?) (20 II 1629 r.), a 9 XII 1631 r. upoważnia Chrystiana Hontmana z Gdańska (GAA, Not. Arch. 787, Not. J. Verhey). Także Herman Keertgens, kupiec z Gdańska, upoważnił innego gdańszczanina, Antoniego Moensa, do zakupu dobrego gatunkowo gdańskiego potażu, zob. *ibid.*, Not. Arch. 664/17, k. 92, Not. Jan Warnaerts (10 IV 1640 r.).

⁴⁹ *Ibid.*, Not. Arch. 842, Not. J. C. Hoogenborg (21 III 1631 r.); Not. Arch. 842, Not. J. C. Hoogeborn (16 XII 1631 r.); Not. Arch. 730B/68, Not. P. Carels (17 VI 1638 r.); Not. Arch. 1609/69, Not. Ed. Pels (19 VII 1639 r.); Not. Arch. 1609/448-450, Not. Ed. Pels (31 I 1640 r.); Not. Arch. 992, reg. 14, k. 29, Not. Jan Bosch (16 VI 1640 r.); Not. Arch. 1695-1111, Not. P. de Bary (19 V 1651 r.). O obrocie wekslowo-kredytowym pisałam swego czasu w artykule opartym na materiałach z archiwum gdańskiego, por. Maria BOGUCKA, *Obrót wekslowo-kredytowy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII w.*, *Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych*, t. 33: 1972, s. 8–13.

o tym, że nie był to okres, jak się często uważa, zupełnego zastoju. Należałoby także zrewidować poglądy na zachowania magnaterii i szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która jak się okazuje, przejawiała sporą aktywność i ruchliwość ekonomiczną w tym czasie.

nadesłany 5 VIII 2017

nadesłany po poprawkach recenzyjnych 9 XI 2017

zaakceptowany 12 XII 2017

Prof. dr hab. Maria Bogucka

BALTIC SHIPPING IN THE 17TH–18TH CENTURIES IN THE LIGHT
OF THE MATERIALS FROM THE ARCHIVE IN AMSTERDAM

Summary

Key words: Baltic trade in the 17th century, Gdańsk merchants, Dutch merchants, Gdańsk trade, Dutch trade, the Polish-Lithuanian noblemen [szlachta], the Polish-Lithuanian aristocracy in the 17th century, the Polish noblemen and Baltic trade

The article was based on the documents generated in the Notary Office of Amsterdam, which concerned the Polish noblemen's residence in the Netherlands. The analysis of those documents was preceded by the description of the changes in grain trade in the 17th–18th centuries along with their consequences. The article presents the destinations of trade voyages from Gdańsk and the range of products involved in trade. The documents from the Notary Office of Amsterdam concern the fact of Polish noblemen becoming debtors of Dutch merchants. Their debts resulted from trade transactions or costs of their residence. Noblemen attempted to compensate their lower profits from agriculture with the trade activity as merchants. The article includes various examples of such activities conducted despite great risk and various threats. The documentation of the Notary Office of Amsterdam also includes files concerning the income of harbor workers, the record of charges for the shipping of goods presented in tables, letters of attorney, documents concerning promissory notes. The preserved files show that the Polish aristocracy and noblemen were very active economically in the 17th–18th centuries, which caused that there was no standstill in Baltic trade in the period under examination.

OSTSEESCHIFFFAHRT IM 17. UND 18. JH. IM LICHT DER UNTERLAGEN
AUS DEM AMSTERDAMER ARCHIV

Zusammenfassung

Schlüsselwörter: Ostseehandel des 17. Jh., Danziger Kaufleute, niederländische Kaufleute, Danziger Handel, niederländischer Handel, polnisch-litauischer Adel, polnisch-litauischer Hochadel des 17. Jh., polnischer Adel und der Ostseehandel

Der Inhalt des Artikels stützt sich auf Dokumente, die im Amsterdamer Notariat angefertigt wurden und den Aufenthalt des polnischen Adels in den Niederlanden betreffen. Die Analyse dieser Unterlagen wird von einer summarischen Erörterung der Veränderungen im Getreidehandel im 17. und 18. Jh. sowie ihrer Konsequenzen eingeleitet. Genannt werden die Zielorte der Handelsreisen aus Danzig. Zum Schluss wird auch die Palette der Handelswaren bestimmt. Die Dokumente aus dem Amsterdamer Notariat betreffen die Verschuldung der Vertreter des polnischen Adels bei holländischen Kaufleuten. Diese Schulden resultierten aus Handelsgeschäften oder auch aus Aufenthaltskosten. Auffällig ist dabei die Tatsache, dass die Adligen versuchten, gesunkene Gewinne aus dem Ackerbau durch Handelstätigkeit nach dem kaufmännischen Muster zu kompensieren. Es werden zahlreiche Beispiele dieser Tätigkeit angeführt, die trotz eines hohen Risikos und vielfältiger Gefahren ausgeübt wurde. Die Dokumentation des Amsterdamer Notariats beinhaltet auch Akten zur Vergütung von Hafendarbeitern, Einträge bzgl. Gebühren für den Schifftransport von Waren in tabellarischer Form, Vollmachten und Dokumente zum Wertpapierverkehr. Die erhalten gebliebenen Unterlagen deuten darauf hin, dass die Vertreter des Adels und Hochadels im 17. und 18. Jh. wirtschaftlich sehr aktiv waren, sowie darauf, dass es im untersuchten Zeitraum im Ostseehandel keinen vollständigen Stillstand gab.

BIBLIOGRAFIA

- Baltic Affairs. Relations between the Netherlands and North-Eastern Europe, 1500–1800. Essays*, ed. Jacques Ph. S. Lemmink, J. S. A. M. van Koningsbrugge (Baltic Studies, 1). Nijmegen: Institute for Northern and Eastern European Studies, 1990.
- Bezzubik, Edyta. "Sprawy małżeńskie przed sądami kościelnymi w Polsce XVII wieku." Białystok 2000 (manuscript).
- Bogucka, Maria. "Amsterdam and the Baltic in the First Half of the Seventeenth Century." *The Economic History Review* 26/3 (1973): 433–47.
- Bogucka, Maria. "Obrót wekslowo-kredytowy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII w." *Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych* 33 (1972): 8–13.
- Bogucka, Maria. *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII wieku*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe, 1962.
- Bogucka, Maria. *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.

- Jeżowski, Władysław Stanisław. *Oekonomia abo porządek zabaw ziemiańskich [...]*, wyd. Józef Rostafiński, Kraków 1891.
- Kraushar, Aleksander. *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV. i Jana Kazimierza: 1592–1656*. Vol. 2. Petersburg: Księgarnia Polska B. Rymowicz, 1893.
- Seehandel und Wirtschaftswege Nordeuropas im 17. und 18. Jahrhundert*. ed. Klaus Friedland, Franz Irsigler. Ostfildern: Scripta Mercaturae Verlag, 1981.
- Zins, Henryk. *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI w. Bałtycki handel kupców angielskich z Polską w epoce elżbietańskiej i kompania wschodnia*, Wrocław 1967.

